

dr hab. Filip Kubiaczyk, prof. UAM  
Zakład Kultury Zachodnioeuropejskiej  
Instytut Kultury Europejskiej  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

Gniezno, 30 maja 2019 roku.

### **Ponowna recenzja**

rozprawy doktorskiej mgr Kingi Grzegorzewskiej  
pt. **Udział kobiet w podboju i kolonizacji ziem Ameryki Środkowej i Południowej  
przez Hiszpanów w XVI wieku, ss. 245** przygotowanej pod kierunkiem  
naukowym prof. dr hab. Zbigniewa Anusika z Uniwersytetu Łódzkiego  
(promotor pomocniczy dr Piotr Robak z w/w uczelni)

Niniejszą recenzję przygotowano na podstawie pisma Dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego Pana prof. dr hab. Macieja Kokoszko z dnia 30 kwietnia 2019 r., wnioskującego o dokonanie ponownej oceny (recenzji) rozprawy doktorskiej przygotowanej przez Panią mgr Kingę Grzegorzewską pt. *Udział kobiet w podboju i kolonizacji ziem Ameryki Środkowej i Południowej przez Hiszpanów w XVI wieku*.

Moja pierwsza recenzja sporządzona 18 sierpnia 2018 r. była pozytywna, ale zawierała uwagi krytyczne dotyczące kontekstu historiograficznego i strony językowej pracy. Chociaż do uwag tych Doktorantka się nie ustosunkowała, po wnikliwym zapoznaniu się z obecną, poprawioną i uzupełnioną wersją rozprawy stwierdzam, że najważniejsze z moich uwag zostały uwzględnione w nowej wersji pracy. Dlatego w powtórnej recenzji skoncentruję się głównie na ocenie dokonanych przez Doktorantkę uzupełnień i poprawek, jak również wskażę mankamenty wciąż obecne w rozprawie.

Przedstawiona do ponownej oceny rozprawa pod względem struktury (układ pracy, podział na rozdziały i podrozdziały, aneksy, ilustracje), nie różni się od poprzedniej wersji. Poprawiona praca zawiera ogółem 245 stron, czyli o 40 więcej niż jej pierwotna wersja. Zmiany objętościowe dotyczą przede wszystkim tekstu głównego (34 strony), pozostałe bibliografii (6 stron). Doktorantka uzupełniła wykorzystaną bazę źródłową i literaturę pomocniczą, co znalazło wyraz w spisie bibliografii zwiększonym łącznie o 54 pozycje (5 nowych źródeł, 28 monografii i 26 artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych).

Poniżej przedstawiam moją szczegółową ocenę poprawionej i uzupełnionej rozprawy Pani mgr Kingi Grzegorzewskiej. Rozpocznę od wstępu, który zwiększył się o dwie strony, co wynika z rozszerzenia kontekstu historiograficznego tematu rozprawy, rozwijanego również w tekście głównym. Chodzi przede wszystkim o uzupełnienia dotyczące badań na temat roli kobiet w konkwiście Ameryki hiszpańskiej w literaturze obcej, tj. hiszpańsko- i anglojęzycznej. Doktorantka usunęła z poprzedniej wersji kontrowersyjne zdanie „W innych pracach poświęconych konkwiście informacji o udziale kobiet jest niewiele, zajmują miejsce marginalne” (vide s. 5 pierwszej wersji rozprawy). W stosunku do pierwszej wersji, w której z obcojęzycznych pozycji uwzględnione były tylko dwie (J. M. González Ochoa, *Protagonistas desconocidas en la conquista de América*, Madrid 2015 i C. B. Vega, *Conquistadoras. Mujeres heroicas de la conquista de América*, Jefferson 2003), w nowej zostały dodane ważne opracowania hiszpańsko- i anglojęzyczne. Spośród nich warto wymienić zwłaszcza: J. Muriel, *Cultura femenina novohispana*, México 2000, edem, *Las mujeres de Hispanoamérica: época colonial*, Madrid 1992, edem, *Los recogimientos de mujeres. Respuesta a una problemática social novohispana*, México 1974, J.M. Maura, *Españolas de ultramar en la historia y en la literatura*, Valencia 2005, N. O’Sullivan, *Las mujeres de los conquistadoras*, Madrid 1956), P. Boyd-Bowman, *Patterns of spanish emigration to the New World (1493-1580)*, New York 1973. W przypadku ostatniego z autorów Doktorantka skorzystała z wersji anglojęzycznej polecanej przeze mnie książki, która okazała się przydatna do porównania ustaleń własnych Doktorantki, odnoszących się do kobiet udających się do Ameryki, a pochodzących z Andaluzji (s. 53). Warto podkreślić, że Doktorantka nie stroni od krytyki przywołanych autorów, czego przykładem jest ww. praca C.B. Vegi, która jej zdaniem „wiele aspektów omawia ogólnie, w przedstawionych biografiach niektórych bohaterek widać błędy i niedopatrzenia”. Niemniej, niedosyt recenzenta wywołuje brak przytoczenia, choćby tytułem przykładu, wspomnianych błędów i niedopatrzeń. Z kolei za zasadne należy uznać stwierdzenie Doktorantki odnoszące się do książki N. O’Sullivan, *Las mujeres de los conquistadoras*, Madrid 1956: „w publikacji tej brakowało mi jednak komentarzy autorki, które w stosunku do cytatów źródłowych, były raczej skąpe” (s. 6). Magister Kinga Grzegorzewska sięgnęła także po inne pozycje rekomendowane przez mnie w pierwszej recenzji (m.in. Kubiaczyk, Mazurczak - s. 11, 12, 154, 171). Należy stwierdzić, że poczynione przez Doktorantkę odwołania znacząco wzbogaciły kontekst historiograficzny rozprawy, zwłaszcza w wymiarze obcojęzycznym.

Jeśli chodzi o meritum pracy, to najwięcej uzupełnień znalazło się w rozdziale pierwszym (łącznie 17 stron więcej), w którym rozważane są różne kwestie związane z emigracją do Nowego Świata (przyczyny, warunki podróży, liczba uczestników etc.). Dokonane zmiany są bezpośrednim efektem poszerzenia bazy źródłowej. I tak, Doktorantka wprowadza (za Boyd-Bowmanem) trzy etapy konkwisty: „antylnski”, „zdobywczy” i „kolonizacyjny”, co pozwoliło podkreślić odmienny charakter i motywy emigracji w poszczególnych okresach konkwisty. Ważne jest uzupełnienie o trzecią wyprawę Kolumba (1498), wraz z którą na kontynent amerykański przybyły pierwsze kobiety-Europejki w liczbie około dwudziestu. Istotną nowość dotyczy zakazu wyjazdów w interesującym okresie, który nie był związany z płcią, lecz religią i statusem społecznym. Dla pragnących wyjechać za ocean kluczowe było wykazanie się czystością krwi, a zakaz oprócz żydów, muzułmanów i cyganów dotyczył protestantów, osób skazanych przez Inkwizycję, włóczęgów i dezertersów. Znacznemu preredagowaniu uległ podrozdział drugi („Podróż: droga i cel”), w którym rozbudowano ustalenia na temat formalności związanych z wyjazdem do Nowego Świata. Chodzi m.in. o kwestie licencji, jak również zrównanie przez Karola V mieszkańców wszystkich hiszpańskich królestw w prawie do wyjazdów za ocean. Ważne jest uzupełnienie w podrozdziale trzecim („Miejsce kobiety w społeczeństwach Nowego Świata”) o kwestie związane z dziedziczeniem przez kobiety: zasadę *mayorazgo*, jak również kwestię pełnienia przez kobiety funkcji publicznych i sądowych, które w odróżnieniu od Hiszpanii, były dopuszczalne na kontynencie amerykańskim. Ponadto uzupełnienia dotyczą takich kwestii wśród ludności autochtonicznej jak powtórne wychodzenie za mąż przez kobiety, problem poligamii, związków płciowych między krewnymi oraz prostytutkami. To bardzo ważne rozszerzenia wzbogacające rozprawę o kontekst kulturowy, którego brakowało w jej pierwszej wersji. Cała praca bardzo na tym zyskała.

Sporo uzupełnień zawiera rozdział trzeci pracy, poświęcony różnym kwestiom związanym z udziałem kobiet w procesie kolonizacji, zainicjowanym w okresie konkwisty. Mamy tu zarówno pogłębione portrety niektórych postaci kobiecych, jak Isabeli de Bobadilla, córki gubernatora Pedrarias de Dávila i żony konkwistadora Hernando de Soto, jak również nowe wymiary ich roli w rozpowszechnianiu hiszpańskich wzorców kulturowych, w tym języka, czego przykładem była doña Leonor, małżonka Juana Ponce de Leóna, działająca na rzecz społeczności w Puerto Rico. Podkreślić należy uzupełnienie dotyczące udziału kobiet w działalności handlowej powstających kolonii. Chodzi o kobiety, które inwestowały swój kapitał zakładając sklepy i własne przedsiębiorstwa zajmujące się handlem, jak również

czerpiące zyski z kopalni srebra w Zacatecas, w Meksyku. Interesującym przykładem jest postać Leonory de Espinozy, która w mieście Meksyku dorobiła się znacznego majątku wykonując zawód akuszerki.

Nie brakuje też nowych ustaleń w zakresie przedsięwzięć podejmowanych przez kobiety europejskie na rzecz miejscowej ludności, w tym zwłaszcza dzieci. Chodzi m.in. o powstałe w mieście Meksyk w 1548 r. Colegio de la Caridad, zajmujące się działalnością charytatywną i edukacją dzieci metyskich, czy szkołę-klasztor Encarnación w Limie, zajmującą się podobną działalnością. Za niezwykle cenne należy uznać dość obszernie uzupełnienie (s. 161-163) na temat roli zakonów żeńskich w zamorskich koloniach, zakładanych już w pierwszej połowie XVI wieku na całym obszarze Ameryki hiszpańskiej. Niektóre z tych szkół i klasztorów zostały ufundowane z funduszy przekazanych przez kobiety. Doktorantka słusznie podkreśla ich dużą rolę nie tylko w ewangelizacji, ale również edukacji i w zakresie bezpieczeństwa socjalnego, zwłaszcza biedniejszych kobiet.

W tej części rozprawy znalazły się również uzupełnienia dotyczące relacji między ludnością pochodzenia europejskiego a mężczyznami i kobietami tubylczymi w zakresie swobody zawierania małżeństw, na co wskazałem w mojej pierwszej recenzji. Zostało usunięte zdanie z pierwszej wersji rozprawy stwierdzające, że „Związki takie mogły funkcjonować jedynie w późniejszym okresie konkwisty”. W poprawionej wersji rozprawy podkreśla się, że już od 1515 r. takie związki były dopuszczalne. Co warte podkreślenia, Doktorantka w tym kontekście szerzej analizuje problem powiększającej się liczby Metysów w Ameryce hiszpańskiej i przedstawia próby zaradzenia temu zjawisku przez administrację kolonialną na przykładzie Peru.

Oprócz omówionych wyżej uzupełnień wprowadzonych przez Doktorantkę, które oceniam pozytywnie, w rozprawie wciąż występują pewne niejasności i wątpliwości, na które zwracałem uwagę w pierwszej recenzji. Chodzi zwłaszcza o dwie kwestie: pierwsza dotyczy wykorzystanych w rozprawie źródeł archiwalnych. Mimo że Doktorantka wprowadziła zmiany w tym zakresie w stosunku do pierwotnej wersji, to jednak wydają się one kosmetycznymi, polegają bardziej na usunięciu i/lub modyfikacji zgłoszonych przeze mnie miejsc, niż na ich głębszym przepracowaniu. Doktorantka, do czego ma oczywiście prawo, podtrzymuje swoją opinię o wyraźnej dominacji kronik w korpusie dokumentów źródłowych, z których korzystała w trakcie powstawania rozprawy. Jak stwierdza: „najważniejszymi źródłami były dla mnie kroniki” (s. 7). I dodaje: „Natomiast do przygotowywania biografii poszczególnych bohaterów, szukając informacji o pojedynczych emigrantkach, korzystałam

również z dokumentów archiwalnych” (s. 9). Takie podejście rodzi kilka pytań: czy decyzja o skupieniu się na kronikach i rezygnacji z głębszej analizy źródeł archiwalnych wynika z braku właściwych dokumentów o udziale kobiet w podboju i kolonizacji ziem amerykańskich, z trudności w dotarciu do nich (archiwa znajdują się w większości w Hiszpanii), łatwości dostępu do innych źródeł (Doktorantka sama zwraca na to uwagę), czy też z przyjętej przez Doktorantkę koncepcji (wyraźna nadreprezentacja kronik nad źródłami archiwalnymi). Jako recenzent chciałbym poznać powody takiego, a nie innego potraktowania przez Doktorantkę źródeł archiwalnych. Pozwoliłoby to Doktorantce zminimalizować krytykę, na którą sama się naraża pozostawiając tę kwestię bez wyjaśnienia. Tym bardziej, że kontynuując swoje rozważania na temat wykorzystanych archiwaliów Doktorantka wprost sugeruje, że „ze względu na dostępność źródeł publikowanych, archiwalia zajmują w mojej pracy stosunkowo mało miejsca” (s. 9). Jednakże, skoro w rozprawie przywołane zostały źródła archiwalne, fakt że sporadycznie (dokładnie osiem razy: s. 101 przypis 125, s. 102 przypis 127, s. 109 przypis 181, s. 112 przypis 194, s. 133 przypis 51, s. 133 przypis 52, s. 157 przypis 147 i s. 158 przypis 154), powinny one znaleźć się nie tylko w przypisach, ale również w bibliografii. Niestety, brak ich również w poprawionej wersji rozprawy.

Z kolei druga uwaga może rzutować na niektóre ustalenia dokonane przez Doktorantkę odnośnie migracji do Nowego Świata. Chodzi o zdanie odnoszące się do hiszpańskiego określenia *hijos*, stosowanego w latach 1553-1554, bez wymieniania imion, co utrudnia identyfikację ze względu na płeć. Jak pisze Doktorantka: „Wszystkie rodziny opisane przy użyciu tego określenia, traktowałam jako chłopców, choć nie sądzę, aby w przypadku informacji o wyjeździe małżeństwa z sześciorgiem dzieci, wszystkie były płci męskiej” (s. 31). Nie wiem, co skłoniło Autorkę do przyjęcia, mimo wyrażonych wątpliwości, takiego arbitralnego rozwiązania, które może wypaczyć dane z tych lat? Zasadne byłoby wytłumaczenie takiej decyzji, także skonfrontowanie jej z interpretacjami innych badaczy.

W dalszej części recenzji pragnę ustosunkować się do strony redakcyjnej i językowej poprawionej wersji rozprawy. Chociaż Doktorantka uwzględniła część moich sugestii i wskazówek zawartych w pierwszej recenzji, nadal występują błędy tego rodzaju. I tak, zwraca uwagę niezbyt fortunne określenie „przedstawicielki płci pięknej” odnoszące się do kobiet biorących udział w podboju i kolonizacji Ameryki hiszpańskiej. Pojawia się ono we wstępie, a także w zakończeniu, miejscach najważniejszych i newralgicznych metodologicznie (s. 3, 5, 10, 49, 148, 186 dwukrotnie i 189). Sformułowanie to razi zwłaszcza w odniesieniu do epoki nowożytnej, i wpływa negatywnie na wolny od uprzedzeń sposób prowadzenia narracji przez

Doktorantkę. Skoro jej zamierzeniem było „wydobycie” kobiet z przeszłości i przywrócenie ich do literalnego życia, to powinna unikać sformułowania „płeć piękna”, które ma zdecydowanie pejoratywny wydźwięk, poza tym nie funkcjonowało powszechnie w epoce, której dotyczy rozprawa doktorska. Jest to określenie nazbyt wartościujące, i nie chodzi tu o teorie feministyczne, czy będące dziś na cenzurowanym *gender studies*, ale *stricto* o język. Przecież Doktorantka nie używa w pracy określenia „płeć brzydka”, kiedy pisze o mężczyznach-konkwistadorach. Mężczyźni w jej pracy są zawsze po prostu mężczyznami. Co więcej, Doktorantka – całkiem słusznie, co podkreślałem w pierwszej recenzji – jest daleka od przyjmowania postawy rewindykacyjnej i zamykania się w dychotomii mężczyźni-kobiety. Autorka nigdy nie traci z oczu bohaterki swojej dysertacji, mimo że czasem musi je „wygrzebywać” z męskich historii. Nigdy nie przekracza granicy i nie przedstawia ich jako ofiar męskiej dominacji mając świadomość zależności społecznych epoki, jakiej dotyczy jej rozprawa. Tym bardziej szkoda, aby to nacechowane patriarchyzmem, protekcjonizmem i politycznością niefortunne sformułowanie psuło ten pozytywny obraz dysertacji.

Innym określeniem nadużywanym zwłaszcza we wstępie jest przymiotnik „ciekawy/ciekawa” w odniesieniu do przywoływanych opracowań książkowych i artykułów. Oto przykłady: „jest bardzo ciekawa”, „niezwykle ciekawe są artykuły”, „bardzo ciekawym źródłem” (s. 6). Takie określenia z powodzeniem można zastąpić innymi, np. interesujący, niezwykle ważny dla mojej pracy, itp.

Z kolei na stronie 282 Doktorantka używa dziwnego, jak na rozprawę historyczną dotyczącą XVI wieku, określenia „destynacja”. Jak pisze: „Nombre de Dios pozostawało miejscem destynacji”. Używanie w pracach naukowych z zakresu historii neologizmów i internacjonalizmów (ang. *destination*), nie ma żadnego uzasadnienia. W tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z terminem rodem ze współczesnej branży turystycznej oznaczającym cel, kierunek, miejsce docelowe. Podobnie jak określenie „płeć piękna”, choć oczywiście z innych powodów, określenie „destynacja” psuje językowy obraz dysertacji i powinno zostać usunięte i zamienione innym, polskim odpowiednikiem.

Wątpliwości budzi też zdanie znajdujące się na stronie 41 (podnosiłem to już w pierwszej recenzji). Doktorantka pisze tu o pewnym osadniku, który – jak wynika z opisu – znajduje się w Ameryce i wzywa swoją rodzinę by dołączyła do niego w Nowym Świecie. Rzecz w tym, że błędne tłumaczenie listu sprawia, iż czytelnik odnosi wrażenie, że jego autor przebywa... w Europie i marzy, by zaokrętować się na statek w Sewilli, który zawiezie go do Cusco w Peru. Podobna sytuacja ma miejsce na stronie 190, kiedy Doktorantka opisuje postać Beatriz de la Cueva. Jak pisze: „samo wydarzenie, jakim było przejście przez Beatriz [de la Cueva]

funkcji gubernatora, nie budziło kontrowersji. Można więc przyjąć, że kobiety zajmujące stanowiska wywoływały oburzenie czy zdziwienie wśród sobie współczesnych”. Ten fragment jest niejasny i wymaga korekty. Zgłaszałem to w pierwszej recenzji, ale nie został poprawiony.

W rozprawie nadal jest wiele miejsc, które wymagają udoskonalenia pod względem stylistycznym. Przykładowo: „Kortez „uzyskał więc dwójkę tłumaczy” - s. 91. Nadal będę się upierał, że lepiej byłoby napisać „dwoje tłumaczy”; „Trzech miejscowych kacyków: Cemaco, Abibeiba i Abenemaguei postanowili połączyć wojska, dokonać nagłego napadu i spalić hiszpańską osadę” - s. 93. Powinno być „postanowiło”. Nadal pojawiają się kolokwializmy, jak w zdaniach: „Indianka ta nie chowała urazy do swoich ziomków” - s. 180; „Hiszpanek nie gnały pragnienie złota czy zaszczytów” - s. 97. Na stronie 202 pojawia się określenie „gdzie jadą emigranci”, lepiej byłoby tutaj zastosować formę udają się, płyną lub podróżują.

Doktorantka nie odniosła się w żaden sposób do mojej wątpliwości wyrażonej w pierwszej recenzji dotyczącej słowa „ilość”, nagminnie używanego w odniesieniu do kobiet i mężczyzn, a które wciąż pojawia się w nowej wersji rozprawy (np. na s. 95). Nadal znajdziemy w niej również wyrażenia w języku hiszpańskim zapisane jednocześnie kursywą i ujęte w cudzysłów („*Pueblo de los Bobos*” - s. 83). Zdarzają się również literówki, jak Valencia 2005 zamiast Valencia 2005 (s. 5, przypis 9 oraz s. 135 przypis 57), a w przypisie 8, na tej samej stronie, brakuje akcentu w wyrazie México (jest Mexico).

W dalszym ciągu nie zostały poprawione błędy w nazwach archiwów hiszpańskich. W odwołaniu się do Archivo General de Indias brakuje de (u Doktorantki jest Archivo General Indias), a Archivo Histórico Nacional to dla Doktorantki Archivo Histórico Nacional de España (s. 9). Błędny zapis tego archiwum pojawia się także w innych miejscach dysertacji: s. 101 przypis 125, s. 112 przypis 194, s. 157 przypis 147. Odnotujmy też, że na stronie 94 pod ilustracją 2 brak wskazania źródła jej pochodzenia.

Reasumując, po zapoznaniu się z poprawioną i uzupełnioną wersją rozprawy Pani mgr Kingi Grzegorzewskiej podtrzymuję swoją pozytywną ocenę sformułowaną w pierwszej recenzji. Mimo wskazanych mankamentów, głównie o charakterze redakcyjnym i językowym, rozprawa w nowej wersji znacznie zyskała na jakości. Pragnę podkreślić, że Doktorantka wykazała się znajomością badanej problematyki, którą w sposób prawidłowy poddała procesowi badawczemu, głównie za pomocą analizy wybranych przez siebie źródeł oraz rekonstrukcji i selekcji faktów, wyciągając na ich podstawie konstruktywne wnioski. Tym samym potwierdzam, że mgr Kinga Grzegorzewska z powodzeniem zrealizowała efekty

kształcenia w obszarze wiedzy, umiejętności i kompetencji obowiązujące na studiach doktoranckich Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego.

W konkluzji stwierdzam, że przedłożona mi do ponownej recenzji dysertacja Pani mgr Kingi Grzegorzewskiej pt. *Udział kobiet w podboju i kolonizacji ziem Ameryki Południowej i Środkowej przez Hiszpanów w XVI wieku* odpowiada wymogom ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, a co za tym idzie wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewidzianych w przewodzie doktorskim.



dr hab. Filip Kubiacyk, prof. UAM